

Magierski i Tymon, Biuro

Witam panią w biurze rzeczy znalezionych
widzę tu czapki, teczki, telefon,
widzę tu klucze, szaliki nawet palto,
ale nie widzę tego czego szukam ja sam.
To coś czego już od dawna nie mogę znaleźć,
wszędzie szukałem, nie wiem czy mam siłę dalej.
Patrzyłem pod winyli stosem i w szafie
byłem w piwnicy, zaglądałem za kanapę,
na ulicach, deptanych milionami butów,
w klubach nocnych upojonych tufu-tufu,
w cieniu kamienic, na ławkach pod wielkimi płytami
a nie widzieli tego też moi znajomi -
pytani.

Miła pani, sama pani widzi - nie ma.
Już jakiś czas nie daje mi spać ten temat.
Coś zaginęło, nie mam pojęcia gdzie jest.
U pani w biurze, moje ostatnie nadzieje -
wiem!

ref:

Witam Panią w biurze rzeczy znalezionych,
nie wiem dlaczego , ale czuję się zagubiony.
Rzeczywiście tyle rzeczy na tym świecie znikło.
Czy to coś ze mną i nie mogę ufać zmysłom?

2:

Pani chce wiedzieć czego dokładnie szukam,
hmmm jak to powiedzieć, nie łatwa sztuka.
Pani się spieszy, pani już kończy zmianę,
no dobrze dobrze, wyjaśnię jakoś ten zamęt.
No wiec może ktoś tutaj podrzucił
spokojne myśli, dla mnie , dla bliskich ludzi.
Przekonanie, że coś jeszcze można dostać,
bez zaciągania długu na kontach.
Możne ktoś znalazł intymność dla nas,
to ta rzecz szeptana niedopowiedziana,
to takie coś co spowalnia czas,
nie ważne szybciej, więcej...

ważne - ty i ja.

Zostawił ktoś Ci nieco gotowości,
by się przy innych zatrzymać,
bo życie to nie pościg.

Nie ma ? Szkoda .

To przynajmniej nadzieje na to,
że wszystko to się znajdzie.

Wiem - nie dziś ,ale kiedyś.

Ja chce w to wierzyć,
bo jak bez tego wysoko mierzyć.

A ja nie będę już męczyć pani,

ale może na kawie się spotkamy (może na kawie się spotkamy, może na kawie się spotkamy, na k

Ref:

Witam panią....